

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 15 lutego.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: Faustyna M. — Jutro: E. Starozap. Julianny. — Gr.-kat. Dzisiaj: 2. Stritenie Hosp. Jutro: 3. N. 4. o M. i Far. Hl. I. — Słowiańskie: Dzisiaj: Szczesława. Jutro: Milada bł.
Wschód słońca 7:15, zachód 5:15

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11 —, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7 —, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyj 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6 —, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokała: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nastro we wtork. i piątek od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (ht. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 dróżc piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, l. p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stale. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana programu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dzisiaj doc. pryw. uniw. dr. E. Bernacki: „Sztuka długiego życia“ (z dem.) Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Początek o g. 7.

Wieczorki i zabawy. Bal Dublańczyków w Kasynie miejskiem.

Wieczór z tańcami Org. Nar. VI okręgu w sali Tow. politechn.

Wieczorek biały w Kasynie urzędniczym.

Zabawa z tańcami w sali Tow. naucz. miasta Lwowa.

„Kostiumówka drukarska“ w sali Tow. drukarzy.

Teatr miejski. Dzisiaj o g. 3:30 po poł. „Wesele“ dramat w 3 aktach Wyspiańskiego; o g. 7:30 „Złoto Renu“, opera w 3 aktach R. Wagnera.

Powrotna fala reakcji.

Warszawa, 11 lutego.

Zachęcony bezwładnością społeczeństwa polskiego, ujawnioną przez brak reakcji na doniesiony akt zamknięcia Macierzy szkolnej, przynaglony na nowo rozbudżonymi apetytami rosyjskiego szowinizmu, rząd centralny idzie teraz na naszym gruncie całą siłą pary w kierunku restauracji stosunków z przed wojny japońskiej.

Główne ciosy spadają w dalszym ciągu przede wszystkim na rozległą dziedzinę szkolną. Zarząd szkoły technicznej, utrzymywanej w Warszawie kosztem kolei warszawsko-wiedeńskiej, ma otrzymać rozkaz od ministra komunikacji w myśl już zapadłej w ministerstwie uchwały, aby obowiązujący w tej szkole od roku 1905 język wykładowy polski, zastąpić przez język rosyjski. Szkoły, utrzymywane przez osoby prywatne, w których język wykładowy polski obowiązuje na zasadzie specjalnej uchwały komitetu ministrów, są teraz trapiące ciągłymi wizytami inspektorów rządowych, którzy forsują język rosyjski do wykładu przedmiotów ustawowo-spornych, jak historia i geografia.

Sprawa otwarcia Uniwersytetu warszawskiego z językiem wykładowym rosyjskim została teraz wznowiona do ostatecznego rozstrzygnięcia, przytem — według kompetentnej opinii prof. Kulakowskiego — wykład rosyjski ma obowiązywać także na dwóch katedrach „polskich“, mianowicie języka polskiego, oraz historii literatury, na katedrach, wprowadzonych do uniwersytetu warszawskiego na mocy specjalnego ukazu.

Twarde czasy reakcji zaczynają odczuwać już nawet stowarzyszenia. Rozkaz dzienny generał-gubernatora warszawskiego przypomina zarządcom wszystkich stowarzyszeń prywatnych obowiązek prowadzenia ksiąg także w języku rosyjskim, obowiązek zaprowadzony na mocy nakazu administracyjnego i pomijany przez całe ubiegłe trzecieście.

Świeżo z rozkazu oberpolicmajstra (sic!) warszaw-

skiego, robotnicze związki zawodowe nie mogą odbywać zebrań w salach publicznych. Jednocześnie syją się kary na pisma peryodyczne, odgrzebuje się różne przewinienia z lat „wolnościowych“, szykanuje obecnych katolików a b. unitów — wszystko to w atmosferze wznowionej na wielką skalę łapownictwa i arogancji czynowników wszelkiej kategorii i rangi. Trzeba n. p. widzieć, jak obecnie traktuje przełożone pensyi, dyrektorów szkół taki inspektor szkół m. Warszawy p. Władimirow, ugrzecznony, potulny jęczące przed rokiem Władimirow. Trzeba widzieć zachowanie się naczelników komisarzy, bał rewirów na ulicach Warszawy. Z zachowania tych ludzi widać, że w kraju istotnie coś zmieniło się gruntownie, że wracają — w ich przekonaniu — dawne, dobre czasy.

To zresztą nie jest przekonanie jedynie triumfującej biurokracji rosyjskiej. Także pewne koła nierosyjskiej opinii w kraju naszym żywią podobne przekonania. Wybory w warszawskiej gminie starozakonnych są pod tym względem bardzo znamienne. Rosyjscy żydzi uznali chwilę obecną za najwłaściwszą do zadokumentowania swych ku nam antypatyj i, jak wiadomo, porozumiewawszy się z hasydami, dokonali swego. Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie został tak gruntownie oczyszczony z żywiołów podejrzanych o polskie sympatyje, że przed ostracyzmem triumfującego bloku hasydów z litwakami nie ostał się nawet człowiek tej wśród żydów warszawskich powagi, co prof. Samuel Dickstein.

Na spotkanie obecnemu kursowi polityki rosyjskiej idą także jednostki marniejsze wśród ludności rdzennie polskiej. Ów dyrektor szkoły im. Sienkiewicza w Krasnymstawie, założonej przeważnie ze składek publicznych, p. Sas, który za cenę pozyskania dla swej szkoły praw rządowych wprowadził do niej wykłady w języku rosyjskim, jest wprawdzie rzadkim okazem, lecz nie jest zgoła unikatem.

Przecież nie gdzieś na głębokiej prowincji, lecz w stolicy kraju istnieje szkoła, której właścicielka pani Cichńska (akuszerka z wykształcenia), osobistość w czasach wolnościowych nader krzykliwa i postępową, wprowadziła wykład rosyjski do przeważnej liczby przedmiotów jedynie za cenę szybkiego uzyskania koncesyi. Zatem mamy w kraju niewątpliwie objawy demoralizacji, wynikłe na tle fiaska naszych nadziei i naszej polityki.

Mamy też niewątpliwie ożywienie energii stronnictwa, które zawsze podnosi głowę, skoro rząd czuje się na naszym gruncie mocno.

Ugodowcy przemawiają od paru miesięcy z zupełnie innego tonu. Powróciła im dawna pewność, dawne zacięcie prokuratorów i dawny sui generis styl. Przykład.

3

MARK TWAIN.

Powiaśtka o koniu.

Tłómaczył A. Z.

(Ciąg dalszy).

IV.

Cathy do ciotki swojej Mercedes.

Cudnie tu jest, ciotciu kochana; zupełnie jak w niebie! Żebyś ty to mogła zobaczyć! takie wielkie, ogromne równiny, i piasek jak aksamit, i króliki tak duże jak psy, z długimi, ślicznymi uszami! A góry takie wysokie, i straszne, i jakby zadowolone z siebie i z chmur otaczających jak szal ich ramiona! A Indyanie! zakochałabyś się w nich, ciotciu, a oni w tobie. Pozwoliliby ci nawet wziąć dzieci na ręce. Pyszne dzieciaki, tłuste, brunatne, przemile, a nie krzyczą nigdy, choćbyś szpilki w nich pchała; szpilek wprawdzie nie mają, bo są bardzo biedni. Potem są tu konie, muły, krowy, psy; jest ich mnóstwo, a wszystkie takie dobre, że możesz z nimi robić co chcesz. Wyjątek stanowi wuj Tomasz, ale za to poczciwy jest i bardzo go kocham. Szkoda, że nie możesz słyszeć trąbki z rana. Tu — tu — tu — tu — tu, i t. d. Cudnie to brzmi! Jak zatrąbi, zaraz wstajemy — i ja, i wszyscy żołnierze, z wyjątkiem wuja Tomasza, który nie wiem dlaczego zawsze się spażnia. Mówiłam mu, że to nie ładnie być tak leniwym, i mam nadzieję, że się poprawi. Zresztą wuj Tomasz nie dużo ma wad, i jest przemily, tak

jak i Buffalo Bill, Ptak-Piorunu, Mama Dorkas, Soldier-Boy, Shekels i Potter i — no wszyscy oni są jak aniołowie dobrzy.

Pierwszego dnia po moim przyjeździe, Buffalo-Bill zabrał mnie na Soldier-Boy'a, i zawiózł do obozu Ptaka-Piorunu; nie do tego, co jest na równinach — ten należy do Białego-Obłoku, i tam jeździłam następnego dnia — ale do tego, co jest o pięć mil w górach, w dolinie pełnej indyjskich chat, i psów, i różnych ciekawych rzeczy. Jest tam strumyk przezroczystej wody z białymi kamyczkami na spodzie a wzdłuż strumyka rosną piękne drzewa. Czasem przelatują orły, nie ruszając skrzydłami, tak jakby spały, a psy się gryzą, i dzieci śmieją się i bawią zupełnie tak samo jak wszystkie inne dzieci, a starzy Indyanie siedzą i palą fajki, i podają je sobie nie na lewo, tylko na prawo, co znaczy, że była między nimi kłótnia, a teraz już się pogodzili, a chłopcy strzelają do celu, a ja jednemu dałam klapsa, bo uderzył psa, który nikomu nic nie zrobił, a on się obraził, ale prędko pożałował; ale to zdanie zrobiło się za długie i muszę inne zacząć. Ptak-Piorunu włożył niedzielne ubranie wojenne, żebyśmy go mogła zobaczyć, i ślicznie wyglądał z twarzą umalowaną na czerwono, i z piórami na głowie i na plecach; a miał także swoją broń i swoją fajkę, i nigdy w życiu tak się dobrze nie bawiłam, i nauczyłam się bardzo wielu słów indyjskich, a następnego dnia BB zawiózł mnie do obozu na równinach i tam poznałam jeszcze więcej Indian i psów, i wodza ich, który się nazywa Białym-Obłok, i który mi dał bardzo ładne strzały i łuk, a ja mu dałam moją czerwoną szarfę, a za cztery dni już umiałam strzelać i mogłam zwyciężyć każdego białego chłopaka mego wzrostu w obozie. Nauczyłam się także jeździć konno; BB mnie nauczył, i co dnia mnie uczy i bardzo mnie chwali, a każdą razą, co mi się udaje jechać tak

dobrze jak nigdy, BB pozwala mi wsiąść na Soldier-Boy'a, a to jest prawdziwą rozkoszą! Soldier-Boy jest najmilszym koniem, a taki czarny i świecący, i nie ma na sobie żadnego innego koloru, oprócz białej gwiazdy na czole. Poznałam też wielu z siódmego pułku kawalerii i z dragonów, i oficerów i rodzin, i koni; niektórych pierwszych dni, a niektórych potem, i teraz znam więcej żołnierzy i koni, aniżeli się da pomyśleć. Uczę się trochę czasami, ale nie dużo, bo nie mam na to czasu. Bardzo cię Ciotciu kocham! Posyłam ci całusa i uściśnienie.

P. S. Należę do siódmego kawalerii i dziewiątych dragonów, i jestem także oficerem, ale nie mam nic do roboty, bo nie pobieram gaży.

V.

General Allison do Mercedes.

Niespokojna jesteś o bezpieczeństwo swojej siostrzenicy? Czy dlatego, że setki mil od cywilizacji nas dzielą, i że otaczają nas dzicy Indyanie? Nic się nie potrzebujesz obawiać. W najzaciśniejszym dziecięcym pokoju nie może jej być lepiej, a ma tysiąc ósmset nianiek. Cały garnizon obraziłby się srodze, gdyby się dowiedział, że niepokoisz się o nią. Widzisz, ani siódmy pułk kawalerii, ani dziewiąty dragonów, nie miał jeszcze własnego dziecka; czują się więc jak młode matki, i jak one, sądzą, że nie było jeszcze na świecie dziecka równie cudownego, i równie godnego miłości. Ogorzali ci weterani doskonaleni są matkami, i to matkami rozumem, bo pozwalają córce na rozmaite ryzykowne eksperymenty, co w niej samodzielność rozwija. Adoptowali ją z nadzwyczaj uroczystym ceremoniałem, przez nich samych wymyślonym, a który byłby komicznym, gdyby nie był rozczulającym.

(C. d. n.)

„Od pewnego czasu banda nicponiów i rozkładających wyrostków uprawia systematyczne i planowe bezczeszczenie kościołów warszawskich. Cóż takiego? „Niedzielami banda ta wtarga raz do tej, raz do owej świątyni, miesza się z tłumem wiernych i intonuje pieśni narodowe — poczem wybucha najohydniejszymi bluźnierstwami przeciwko wierze naszej i kościołowi. Propagandzie tej bezecnej należałoby raz przecie kres położyć. („Słowo“ nr. 34 z d. 4 lutego 1908). Tem pobożnym westchnieniem pod adresem rosyjskiej politycy kończy warszawski organ ugodowców swą notatkę o zwyczaju ludu warszawskiego śpiewania pieśni narodowych w kościołach.

Zwyczaj ten trwa od lat przeszło dwóch i co właśnie jest charakterystyczne, teraz dopiero rozdrażnił delikatne ucho katolików ugodowych, którzy w pieśni „Boże coś Polskę“ już widzą obrazę religii.

Czy nie za prędko? Czy wogóle i rząd, i postępową właścicielką szkoły koedukacyjnej, akuszerka Cichńska i stronnictwo polityki realnej nie za szybko likwidują czasy, które jeszcze nie dobiegły swego kresu?

Realisci są jaknajlepszej myśli i zaczynają objawy polskiego patriotyzmu traktować stylem szkoły dziennikarskiej Piltza za rządów u nas Hurki. A jednak ani likwidacyjny zjazd Macierzy, na który tak bardzo liczyli, ani obecne wybory do Rady państwa, które miały być wyrazem ich całkowitego tryumfu, nie odpowiedziały wcale tajnym nadziejom.

Rząd i jego agenci są również pewni zupełnej i długotrwałej bezwładności naszego społeczeństwa, a jednak polski ruch patriotyczny może i im sprawić dużą niespodziankę. Okaże to najbliższa przyszłość, gdy społeczeństwo ciągle napastowane, ciągle maltretowane bez żadnego powodu w swych najdroższych uczuciach, dojrzy się odciętem od wszelkiej pracy twórczej, do której tęskniło i do której rzuciło się z takim zapałem. Wtedy żywił polski wędzie na swą dawną drogę walki o prawo i nauczony doświadczeniem lat ostatnich walkę tę poprowadzi już wszelkimi sposobami, jakie uzna za prowadzące do celu.

STARY.

Ruch wyborczy.

Z Nowego Sącza piszą nam:

Miejski komitet przedwyborczy Unii demokratycznej w Nowym Sączu w myśl uchwały z d. 9 lutego br. zaprasza mających zamiar kandydować na posła do Sejmu krajowego z miasta Nowego Sącza, aby zgłosili swe kandydatury w terminie do 15 bm. na ręce prezesa komitetu p. Feliksa Rittera w Nowym Sączu. Mandat poselski może być powierzony tylko temu kandydatowi, który wyznaje zasady demokratyczne i oświadczy się za ściśle demokratyczną reformą wyborczej ordynacji sejmowej. Komitet zastrzega sobie decyzję co do wyboru osoby kandydata.

Za komitet: Feliks Ritter.

Powyższy komunikat komitetu wskazuje, że demokraci w Nowym Sączu nie uznają narzuconej, bo przez zgromadzenie wyborców niepoleconej kandydatury ministra skarbu dr. Korytowskiego, który zresztą jako konserwatysta nie może być wogóle kandydatem demokratycznych obywateli miasta. Tylko burmistrz Barbacki pragnie gorąco, aby posłem naszym do Sejmu był dr. Korytowski, chociaż — jak nas informują w ostatniej chwili ze strony poważnej — sam p. minister skarbu miał oświadczyć deputacyi Rady miejskiej, że wobec podzielonych zdań wyborców w Nowym Sączu nie chce tu występować ze swoją kandydaturą.

Nie wiemy więc, dlaczego i kto właściwie tę kandydaturę dr. Korytowskiego forsuje dalej?.. I „cui bono“ to się dzieje?

Czy odnośnym czynnikom nie powinno zależeć na tem, aby w Nowym Sączu ustały wreszcie stosunki, wśród których dla dobra miasta i społeczeństwa pracować wprost nie można?

Zaznaczamy raz jeszcze z całym naciskiem, że podtrzymywanie kandydatury ministra skarbu dr. Korytowskiego w naszym mieście doprowadzić musi do rezultatu, który bynajmniej nie jest pożądanym. Wybuchnie bowiem z całą siłą rozgoryczenie obywateli i wybór posła do Sejmu odbywać się będzie w warunkach, którym zapobiedz każę choćby zdrowy chłopski rozum. Wszak trzeba zważyć, że już jawność wyborów rozdrażnia dziś każdego, że po drugie ogół obywateli i wyborców życzy sobie wybrać posłem demokratę. Tymczasem dr. Barbacki idzie wbrew tej woli wyborców i narzuca im kandydata odmiennych przekonań politycznych. W dodatku jest ten kandydat ministrem i rząd będzie używał różnego rodzaju presji, aby przymusił wybór dr. Korytowskiego. Będą więc używane różne „sztuczki“ wyborcze, będzie asystowała wyborom żandarmeria w pełnej liczbie, ewentualnie i wojsko. Do czego może przyjść łatwo przy panującym rozgoryczeniu i w tych warunkach, czyż, aby domyślić się, trzeba być zbyt przewidującym człowiekiem? A czyż nie wiadomo odnośnym sierom, że dr. Barbacki jest wprost znienawidzonym w mieście i grupuje dziś około siebie tylko szczupłe grono osób, które z różnych przyczyn trzymać się go jest zmuszone? I nie rozumiemy, jakby prawie mógł być przeprowadzony wybór dr. Korytowskiego, jeśli np. dr. Barbacki nie może liczyć na to, że za nim, względnie za jego kandydatem pójdzie większość żydów. Niezależnie od dotąd kwesty kahału usposobiła żydów całkiem nieprzyjanie wobec Barbackiego,

który więc nie może od nich żądać, aby popierali jego tendencje, czy kandydata.

Dyktaństwo w Radzie miejskiej, nieekonomiczna gospodarka, obdłużenie miasta, forsowanie zbyt drogich inwestycji, któreby miasto naraziły na ciężką, zanadto ciężką sytuację finansową, lekceważenie rzeczywistych potrzeb rękodzielników i przemysłowców tutejszych, którym się nie udziela robót i środków zarobku, jednym słowem, cała działalność dra Barbackiego, nie odpowiadająca prawdziwym interesom nowosądeckich obywateli, wszystko to musiało wywołać szerokie niezadowolenie, którego objaw wyraźny dał wynik wyborów do Rady miejskiej z III kola, z którego wyszli sami opozycyjni radni. A przecież burmistrz miasta właśnie w trzecim kole powinien mieć zawsze żywe poparcie. Jeżeli go nie ma, nie jest burmistrzem większości obywateli, lecz trzyma się na krześle prezydialnym wbrew wszędzie uznanym zasadom parlamentarnym. Burmistrz Barbacki nie chce jednak uznać tych zasad, i jest zdania, że mimo te stosunki, w samem życiu miejskiem wolno mu dzisiaj nawet kandydata na posła narzucać wyborcom. I ludzi różne sfery „u góry“, że ma tu jeszcze wpływ i uznanie, ludzi ministra Korytowskiego, że wybór jego na posła jest pewny i łatwy, że nie trzeba się wcale liczyć z opozycją demokratyczną.

Ha, będziemy więc walczyli, i mimo wszystkie demoralizujące środki, którymi chce Barbacki wybierać swego kandydata, żywimy nadzieję, że zwycięży nasza dobra sprawa.

Pozwała dr. Korytowski mimo swego oświadczenia stawiać tu swą kandydaturę, to dobrze, ale niech będzie pewny, że będzie się musiał narazić na bardzo wielkie nieprzyjemności, którym dr. Barbacki nie będzie mógł zapobiedz żadnym sposobem. I walka nasza będzie zacięta, bo nam chodzi o zasady, o idee demokratyczne, dla których gotowimy poświęcić całych siebie, właśnie dlatego, że leży to w prawdziwym interesie miasta i kraju. Drowi Barbackiemu chodzi wyłącznie o osobisty interes, bo chce mieć w ministrze Korytowskim poparcie dla siebie wobec zachwianej tu sytuacji; nam idzie nie o nasze osoby, tylko kieruje nami wyższa idea, która łączy nas duchowo i każe przyjąć rzucone nam wyzwanie z tem pełnym przeświadczeniem, że z praw demokracji w mieście nie wolno dać się nam wywłaszczyć. Tak, przyjmujemy walkę, bo wiemy, że z nami i za nami jest ogół, który nie znieśnie potulnie lekceważenia swej woli i swych interesów, nie pozwoli sobie dalej demoralizować. To oświadczenie nasze stanowcze niech przyjmą miarodajne czynniki w kraju, i niech zechcą się dobrze zastanowić, że dzisiaj już prawa ogółu deptane być nie mogą.

Obszerniejszy komitet demokratyczny przedwyborczy z ramienia Unii demokratycznej w Nowym Sączu, odbył d. 9 bm. w sali Czytelni mieszczańskiej posiedzenie, na którym wybrano komitet ściślejszy, złożony z 20 osób i omówiono sytuację wyborczą.

Polecono komitetowi ściślejszemu zamieścić w piśmie na początku podany komunikat i zwrócić się do burmistrza dra Barbackiego z wezwaniem, aby jak najszybciej wyłożył listę wyborców.

Komitet ściślejszy odbył narady tego samego dnia i ukonstytuował się, wybierając prezesem kupca p. Feliksa Rittera, jego zastępcami inż. p. Juliusza Orzelskiego i p. wiceburmistrza miasta, Konrada Aleksandra, sekretarzem dr. Emila Pasionka.

Komitet postanowił zbierać się na częste posiedzenia i w niedzielę, d. 16 bm, przedłoży komitetowi obszerniejszemu, a potem zgromadzeniu wyborców listę kandydatów i poleci jednego z nich jako jedyne obywatelskiego kandydata na posła sejmowego z miasta Nowego Sącza.

Tow. nauczycieli szkół wyższych o ostatniej klasyfikacji.

Z powodu wrażenia, jakie zrobiły na publiczność ostatnie wyniki klasyfikacji w szkołach średnich, odbyło się wczoraj wieczorem na uniwersytecie zebranie lwowskiego Kola Tow. szkół wyższych pod przewodnictwem prof. dr. Twardowskiego. Zebrało się około stu nauczycieli, wśród nich kilku kierowników gimnazyów i insp. Majchrowicz.

Referent, prof. Gebert, z referatem swoim uwinął się bardzo krótko. Zaznaczywszy na wstępie, że nie chodzi mu o krytykę wyników ostatniej klasyfikacji, ani o jej daty statystyczne, ale o przedstawienie stanowiska, zajętego w sprawie tej klasyfikacji przez całą prasę galicyjską, a głównie lwowską, odczytywał głosy tej prasy, opatrując je mniej lub więcej udanymi dowcipami.

Wszystko, co podały lwowskie dzienniki, to, gołosłownym zdaniem referenta od „a“ do „z“ nieprawdziwe i zmyślone a obliczone na to, aby obniżyć stan nauczycielski, przedstawić go w jak najgorszym świetle. To też dobrze zdaniem jego uczyniła Rada szkolna krajowa, że w sprostowaniu swem, umieszczonej w „Gazecie Lwowskiej“, nie podała dat statystycznych a nauczycielstwo ubliżyłoby sobie, gdyby podawało motywy, jakimi się kierowało przy ostatniej klasyfikacji.

Odczytawszy dalej, jak wspomnieliśmy, szereg artykułów prasy lwowskiej, postawił referent trzy rezolucje, potępiające prasę za jej stanowisko, wyrażające żal Radzie miejskiej za jej znaną jednomyślną uchwałę w sprawie ostatnich klasyfikacji i oburzenie reprezentantom szkolnictwa, zasiadającym w Radzie m., że nie zaprotestowali przeciwko tej uchwałce.

Po wygłoszeniu referatu, przewodniczący wezwał obecnych do dyskusji. Na to zabrał głos prof. dr. Janeli, stawiając wniosek, aby dla tem silniejszego zadowolowania swego stanowiska obecni przyjęli rezolucję bez dyskusji. (Okłaski).

Tak się zakończyło wczorajsze posiedzenie.

Z ostatniej poczty.

§ Ś. p. Leon Szychewicz, nauczyciel muzyki i kompozytor, zmarł w tych dniach w Kijowie. Zmarły był wychowankiem warszawskiego konserwatorium, studiował następnie kompozycję i grę na fortepianie w Berlinie. Był przez jakiś czas dyrektorem „Lutni“ w Radomiu, następnie przeniósł się do Kijowa, gdzie zdobył sobie wielkie uznanie, jako kierownik chórów „Ogniwa“ i „Tow. gimnastycznego“.

§ Zesłańcy na Syberii. Według świeżo ogłoszonych dat statystycznych min. spraw wewn. na początku 1907 r. na Syberii było 75.963 zesłańców, z których zbiegło 37.740; w początkach roku bieżącego liczba zesłańców wynosiła znow 74.275.

Q wiele ospalej idzie imigracja przesiedleńcza z Rosji centralnej. W ciągu ostatniego półrocza przesiedliło się załdwie 17.779 gospodarzy.

§ Teatr K. Kamińskiego. Zorganizowany zespół dramatyczny pod dyrekcją Kazimierza Kamińskiego, po całomiesięcznych próbach w Warszawie, wyruszył przedwczoraj w podróż artystyczną po kraju. Teatr grać będzie w Piotrkowie, Sosnowcu, Radomiu, Lublinie. Po objeździe kraju wyruszy na południe Rosji.

§ Bandytki. Przedwczoraj w Łodzi do pewnego sklepu przyszły dwie kobiety i w obecności właściciela sklepu oraz jego żony zabrały kilka sztuk towarów. Obecni w sklepie nie mogli nic uczynić, ponieważ bandytki miały w rękach rewolwery.

§ Banicya ks. biskupa Roopa. W Wilnie bawił przez kilka dni dyrektor departamentu wyznań obcych, p. Władimirow. Pomimo wyjaśnień prałatów — jak pisze „Dz. Wil.“ — wezwał stanowczo kapitułę, aby wybrała administratora diecezji wileńskiej, terminu jednak wyboru nie oznaczył.

§ Gwałty pruskie. Więzienie we Wronkach opuścił p. Stanisław Paszliński, który za artykuły w „Gazecie Grudziądzkiej“ z czasów strajku szkolnego przesiedział 7 miesięcy. — Drugi redaktor p. Leon Kowalski zaczął odsiadywać w końcu stycznia 16-miesięczną kaźń więzienną.

Ks. proboszcz Olszewski z Osieka w Prusiech Zabcodnich skazany został za sprawę szkolną przed kilku miesiącami na 1 1/2 roku więzienia, a wraz z nim organista na 6 tygodni więzienia. Onegdaj otrzymali obaj z Lipska wiadomość, że sąd rzeszy odrzucił rewizję, przez nich wniesioną.

§ Wilki pod Tarnopolem. Z Tarnopola donoszą nam: Wskutek tak olbrzymich zamieci śnieżnych stada wilków z lasów rosyjskich przechodzą na stronę galicyjską. Para wilków od tygodnia była plagą kilku okolicznych wsi, z lasu draganowieckiego podchodząc pod włościąnskie zagrody za żerem. Kilkanaście też psów padło łupem żarłocznej a zgłodniałej pary wilczej. Ubiegłej środy przechodził lasem w Ostrowie pobereznik hr. Baworowski, gdy nagle dwa wilki zabiegły mu drogę. Przymotny strzelec z odległości czterech kroków strzelił do wilka i położył go na miejscu dwoma strzałami. Za wilczycą, która na odgłos strzałów umknęła, urządzono obławę.

§ Nowy dziennik polski w Wilnie. P. Franciszek Jurjewicz otrzymał pozwolenie na wydawanie w Wilnie codziennego pisma polskiego pod nazwą „Goniec Wileński“. Dziennik ten ma wkrótce zacząć wychodzić.

§ Eksplozja kotła u lokomotywy. Pod Kijawem zaszedł dość rzadki wypadek eksplozji kotła u parowozu. Maszynista i palacz zostali siłą wybuchu wyrzuceni z parowozu i ciężko poranieni, lokomotywa spadła z toru; pociąg towarowy, który prowadziła, częściowo rozbił się, uszkadzając tor na większej przestrzeni.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Sankcya ustawy.

Wiedeń (TBK.) Cesarz sakcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie uzupełnienia regulacji rzeki Bugu.

Mianowania.

Wiedeń (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał wiceprezydentowi sądu krajowego we Lwowie, Kornelowi Zubrzyckiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł radcy dworu. Cesarz nadał inspektorowi szkolnemu dr. Ludomiłowi Ciermanowi z okazji przeniesienia go na własne żądanie w tymczasowy stan spoczynku tytuł radcy dworu.

Przymusowe ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Wiedeń (TBK.) Postanowione przez ustawę pełniącą dla urzędników prywatnych przymusowe ubezpie-

czenie, wchodzi w życie z d. 1 stycznia 1909. Jak się dowiadujemy, ogłoszenie przepisów wykonawczych do ustawy pensyjnej, jakoteż regulamin dla biur krajowych, ma nastąpić bezzwłocznie.

Dokonano już nominacji członków i prezydium Zakładu pensyjnego. Prezesem — jak wiadomo — zamianowany został były minister rolnictwa, Leopold hr. Auersperg. Z grupy pracodawców zamianowany członkiem między innymi Samuel Horowitz, prezydent lwowskiej Izby handlowej, z grupy pracowników, Stanisław Bał, dyrektor Towarzystwa Wzajemnej pomocy urzędników prywatnych we Lwowie. Zastępcami członków zostali: z grupy pracodawców Kazim. hr. Szeptycki, właściciel dóbr, zaś z grupy pracowników, Henryk Szatkowski, zastępca dyrektora Tow. Wzaj. Ubezp.

Zasądzenie „Petrolei“.

Kraków (Tel. pryw.). „Czas“ donosi, że wyższy sąd wiedeński uznał za nieważny wyrok sądu polubownego, skazujący hr. Aleksandra Skrzyńskiego z Libuszy, w procesie z „Petroleą“, na zapłacenie 30.000 koron. Sąd wyższy nie tylko unieważnił wyrok giełdowego sądu polubownego, ale zasądził „Petroleę“ na zapłacenie kosztów procesu w wysokości 2.700 koron.

Protest.

Tryest (TBK.) Rada miasta uchwaliła rezolucję, zawierającą stanowczy protest przeciw utworzeniu włoskiego wydziału prawniczego w Wiedniu.

Spóźniona kondolencja.

Budapeszt. (Tel. wł.) W sprawie wyrażenia przez Sejm kondolencji z powodu zamordowania króla portugalskiego, toczyły się obrady między prezydentem ministrów dr. Wekerle i prezydentem sejmku J. Justhem. Jak słychać, postanowiono, iż jeden z posłów postawi wniosek wyrażenia kondolencji, prezydium ten wniosek poprze i nie ulega wątpliwości, iż zostanie przez sejm przyjęty.

Komisja budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa Izby posłów przyjęła wczoraj bez dyskusji budżet funduszu religijnego i przystąpiła do rozpraw nad „podatkami konsumcyjnymi“.

Sprawozdawca Kolowrat wskazał na rosnące dochody z podatków spożywczych i wystąpił przeciw zbyt niskiemu preliminarzowi dochodów w tym dziale.

P. Sylwester przedłożył rezolucję wzywającą rząd, aby przy sposobności nowego podziału kontyngentu spirytusu, uwzględniono zwłaszcza małe przedsiębiorstwa i aby podział był przedsięwzięty w duchu sprawiedliwości.

P. Schmidt wniósł rezolucję żądającą, aby dochody podatku konsumcyjnego w miastach zostały wyłączone albo w znacznej części przyznane miastom, przeciwnym skutkiem poruczonego zakresu działania.

P. Ellenbogen oświadcza, że jest przeciwnikiem systemu podatków pośrednich, gdyż system ten jest teoretycznie i zasadniczo fałszywy. Występuje przeciw zamierzonemu podwyższeniu tego podatku od wódki i sądzi, że podwyższenie tego podatku dopóty nie spowoduje zmniejszenia konsumpcji, dopóki ludność nie da się czego innego zamiast wódki. Ponieważ mowca jest zasadniczo przeciwnikiem podatku pośredniego, głosić będzie przeciw tej pozycji.

P. Ploj polemizuje z Ellenbogenem, popiera życzenie ludności włościańskiej na polu uwolnienia gorzelników domowych od podatku. Wnosi rezolucję w sprawie przedłożenia ustawy przeciw opilstwu.

P. Diamand polemizuje z Plojem, oświadcza, że nie uchodzi, aby dla robotników podwyższano podatek od wódki, chłopów zaś uwalniano od podatku w drodze gorzelników domowych, tych zaś, którym alkohol nieco więcej szkodzi, wydawano sądom karnym. Omawia obciążenie ludności podatkami od spirytusu i nafty. Wnosi rezolucję za zniesieniem podatku konsumcyjnego od nafty.

Po przemowach Korošeca i Steinwendera obrady przerwano.

Następnie zabrał głos p. Masztalka, który omawiał sanację finansów krajowych. Zaznaczył, że użycie podwyższenia podatku od piwa i wódki na sanację finansów krajowych uważa za słuszną. W końcu wniósł rezolucję, wzywającą rząd, aby na wiosennej sesji Rady państwa przedłożył pozytywne propozycje co do sanacji finansów krajowych.

Ks. Auersperg zaznacza, że koła agrarne pragną dla swych produktów takich cen, za jakie mogą ich dostarczać. Przeciw usunięciu handlu pośredniego agraryusze nie mają powodu występować.

P. Morsey wolałby uzyskać zniesienie podatków od soli, nafty i rzeźnianego, zamiast zniesienia podatku od cukru. Wskazuje na osłabienie austriackiego przemysłu naftowego wobec konkurencji kartelów amerykańskich.

Minister skarbu dr. Korytowski zaznacza, że w razie uwzględnienia wszystkich życzeń co do zniesienia lub usunięcia podatków nastąpiłby w dochodach ubytek o 218 milionów koron, tj. połowa całego dochodu z podatków pośrednich. Zniesienie podatku gruntowego i konsumcyjnego podkopałoby państwowy gmach podatkowy. Zmniejszenie podatku od cukru, na które zgodził się z powodów politycznych, a nie rzeczowych, nie będzie zwalczał w Izbie panów. Przekazanie podatku akcyzowego gminom oznaczałoby ubytek 24 milionów koron.

Zniesienie podatku naftowego dałoby ubytek 20 milionów koron. Zniesienie podatku cukrowego stanowiłoby ubytek 28 milionów koron, a po tym ubytku stanowią

czo nie można myśleć o zniesieniu innych podatków, gdyż mogłoby to zachwiać równowagę finansową państwa.

Minister przytacza szczegółowo powody, które wywołały ciężkie przesilenie w galicyjskim przemyśle naftowym. Za główną przyczynę uważa hiperprodukcję, a dalej tę okoliczność, że galicyjski przemysł naftowy spoczywa w słabych finansowo rękach, a w końcu dotkliwą konkurencją amerykańskiej „Standard Oil Company“.

Dalej podnosi mowca, że używanie ropy na opał należy popierać ze względu na lokalną hiperprodukcję. Używanie ropy na opał dało korzystne wyniki. Za inicjatywą mowcy wprowadzono ropę jako materiał opałowy w dwóch salinach galicyjskich i próba ta dała wynik zadowalający. Także w lwowskiej centrali elektrycznej opalanie ropą dało korzystny rezultat. Użycie zaś ropy do opalania lokomotyw przyczyni się niezawodnie do pomożenia przemysłowi naftowemu. Jednakże w tym kierunku konieczne są odpowiednie przygotowania.

Podatek od wódki w porównaniu z wszystkimi innymi państwami jest w Austrii wprost minimalny i stronnictwo socjalno-demokratyczne nie miałoby słuszności, gdyby zwalczało podatek ten, przeznaczony na sanację finansów krajowych. Omawia szczegółowo kwestię kontyngentu spirytusowego, wprowadzonego celem zapobieżenia hiperprodukcji wódki i oświadcza, że przeciwnictwa, jakie w sprawie tego kontyngentu istnieją między gorzelniami rolniczymi a przemysłowcami i między wielkimi a małymi przemysłowcami gorzelnianymi, muszą być załatwione przez ankietę kół interesowanych. Mowca zwoła taką ankietę, zanim przystąpi do podwyższenia podatku od wódki.

Co się tyczy zniesienia należytości kontroli denaturowania spirytusu, to w tej mierze toczą się rokowania z Węgrami. Co się tyczy podatku od mięsa, to mowca chce przystąpić do zmiany lub gruntownej reformy tego podatku. Zniesienie nie jest możliwe, bo oznaczałoby ubytek 16 milionów koron. Co się tyczy udogodnień podatkowych dla przemysłowców, przerabiających cukier owocowy, to mowca zajmuje stanowisko przychylnie. W tej mierze też toczą się rokowania z Węgrami.

W końcu co się tyczy kwestii sanacji finansów krajowych, mowca wskazuje, iż dnia 7 marca odbędzie się w tej sprawie ankietę reprezentantów Wydziałów krajowych. Mowca z obrad tej ankiety wyciągnie plany konkretne, przed obradami tej zaś nie chce zajmować stanowiska.

P. Kolischer podnosi, że zniesienie podatku naftowego przyniosłoby korzyść nie tylko ludności, ale i przemysłowi naftowemu. W żadnym kraju nie jest tak niską konsumpcja nafty, jak w Galicyi, chociaż tam nieraz nie wiadomo, gdzie kierować wybuch ropy, aby nie zalał pól. Mowca zwraca się przeciw kartelowi naftowemu. Ta bezgraniczna gospodarka, jaka panuje w sprawie wydobywania nafty w Galicyi, sprawia, że nawet zniesienie podatku naftowego pozostałoby bez wpływu, ponieważ wskutek kartelu naftowego powstałby nowy podatek nie na korzyść państwa, lecz poszczególnych grup interesentów. Rozwiązanie kwestii kartelów nie da się ominąć; powinna być ustawowo uregulowana.

Po krótkim przemówieniu p. Diamanda, obrady zakończono. Następnego posiedzenia we wtorek o g. 10 rano.

Z innych komisji.

Wiedeń (TBK.) Do komisji kontroli podatku zarobkowego wybrano między innymi: dra Henryka Kolischera i Leopolda Baczewskiego, dotychczas mianowanego; zastępcami ponownie, dotychczas mianowanego Waleryana Olszewskiego, a nowo mianowany Edmund Zieleniewski, poseł do Rady państwa.

Delegacja węgierska.

Wiedeń (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu delegacji węgierskiej podczas dyskusji nad ordynarium wojskowym zabrał głos del. Moitsy i oświadczył, iż Węgrzy wcale nie występują przeciw jedności armii i nikt nie wyzyskuje węgierskiej idei państwowej do rozbicia jedności armii, albo naruszenia lub uszczuplenia praw korony. Mowca ma zaufanie do ministra wojny i ma nadzieję, że narodowe życzenia Węgrów będą spełnione.

Del. Nagy omawiał kwestję oddłużenia oficerów i domagał się utworzenia instytucji finansowej, która udzielałaby oficerom tanich pożyczek.

Szef sekcji w ministerstwie wojny Hofmann odpowiedział, że ministerstwo wojny zajmuje się temi sprawami. Oficerowie są wyzyskiwani przez lichwiarzy, a jest na to bardzo skuteczny środek, aby komendanci skargi, wnoszone przez oficerów, odsyłali na zwykłą drogę prawa. Sprawa oddłużenia oficerów jest przedmiotem studium w ministerstwie wojny.

Delegacja przyjęła następnie ordynarium, extra-ordinarium i wszystkie dodatkowe kredyty wojskowe w trzecim czytaniu, poczem przystąpiła do dyskusji nad etatem marynarki.

Del. Szemere wystąpił przeciw wydawaniu kapitałów na marynarkę, gdyż dla Austrii, nie mającej marynarki, nie potrzeba tych kapitałów, a pieniądze raczej należałoby przeznaczyć na polepszenie płac oficerskich.

Zastępca komendanta marynarki, odpowiadając na wywody poprzedniego mowcy, podniósł, że przy rozwoju marynarki nie chodzi o parady, lecz o wzmocnienie jej jako uzupełniającej części siły zbrojnej.

Następnie delegacja przyjęła budżet ministerstwa skarbu i cel.

Polityka i dyplomacja.

Paryż (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze zajmują się żywo zamierami Austro-Węgier co do budowy kolei na Bałkanie. „Echo de Paris“ podkreśla, że lepiej byłoby, gdyby Austria zajęła się skutecznym przeprowadzeniem reform w Macedonii, skoro jednak postawiły kwestye gospodarcze na pierwszym planie, to i Rosya musi na ten krok również reagować i domagać się koncesji dla siebie.

W ten sam sposób rozumie „Figaro“, dodając, że Austro-Węgry dowiodą otwartości swych zamiarów, jeżeli kroki Rosyi u Porty w sprawie koncesji na kolej poprą.

„Petit Parisien“ i „Eclair“ również zgadzają się z głosami prasy rosyjskiej o projektach Austro-Węgier. „Eclair“ kończy swój artykuł oświadczeniem, że już obecnie da się przewidzieć koniec aliansu Austrii z Rosyą; konflikt jest prawie nieunikniony, ponieważ dwa prądy narodowe i polityczne zetkną się na Bałkanie: ekspansja niemiecka i polityka słowiańska.

Berlin (Tel. wł.) „Berl. Tgbl.“ ogłosił wczoraj artykuł p. t.: „Konflikt Austrii z Rosyą“, w którym wywodzi, iż wbrew dążeniom kół agrarnych Austrii, które wraz z duchowieństwem dotychczas ważną odgrywały rolę, rząd nie zapomni, iż Austria w większej mierze musi zająć się rozwojem przemysłu, odpowiadającego mocarstwowemu stanowisku Austro-Węgier. Przedewszystkiem chodzi o zapewnienie sobie rynków zbytu, tembardziej, iż konieczne jest wynalezienie rewanżu za usunięcie się z rynków węgierskich po upłynięciu ugody gospodarczej. Silna monarchia austro-węgierska — mówi dziennik — z pewnością będzie wielu soł w oku. Artykuł „B. Tgbl.“ powiada dalej, że rosyjskie sprzeciw przeciw planom br. Aehrenthala nie są usprawiedliwione; tak samo wszelkie próby Włoch nie odniosą skutku. Anglia zbyt dobrze rozumie rozwój państw, aby miała stawiać Austrii jakiegokolwiek przeszkody na drodze jej naturalnego rozwoju. Artykuł kończy się oświadczeniem, iż silna przemysłowa Austria jest najlepszą gwarancją utrzymania status quo w Europie.

Wiedeń (TBK.) C. k. Biuro korespondencyjne donosi: Wiadomość londyńska „Nowego Wremieni“, według której Austro-Węgry miały u Porty postarać się o wyłączne prawo na wszystkie koncesje w wilajetach: Kosowo i Saloniki, jest w zupełności zmyślona, a to w tym celu, aby prasie rosyjskiej dać nowy materiał do ataków na Austro-Węgry. Projekt zamierzonej przez Turcyę budowy kolei Dunaj-Adria, mający być rzekomo rekompensatą za budowę kolei nowobazarskiej, mógłby być w Wiedniu tylko sympatycznie powitany, bo rząd wiedeński zajmuje stanowisko, że im więcej w Turcyi powstanie kolei, to tem bardziej przyczynią się one nie tylko do naszej gospodarczej ekspansyjności, ale także do uspokojenia i rozwoju pokojowego ludności macedońskiej. W pierwszym rządzie jest to kwestya, którą Serbia załatwi z Turcyą.

Petersburg (Tel. wł.) Świeżo zamianowany tow. rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Czarykow, rozpoczął swoją służbę, jako urzędnik do poruczeń dyplomatycznych przy rosyjskim general-gubernatorze w Turkestanie. Następnie był radcą ambasady w Konstantynopolu. W r. 1900 otrzymał pierwsze stanowisko samodzielne, jako agent dyplomatyczny w Sofii. Następnie został przeniesiony do Belgradu, gdzie był w roku 1903 podczas zamordowania króla Aleksandra i królowej Dragi. Wymieniano wtedy jego nazwisko, jako jednego z reżyserów tej sławnej tragedii. Z Belgradu przeniesiono go do Hagi, gdzie dotąd przebywał.

Paryż (TBK.) Towarzysz rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Czarykow, który bawił tu kilka dni i konferował z ministrem Pichon'em, odjechał wczoraj do Hagi, gdzie będzie przyjęty przez królową na poże-gnalnej audyencji.

Wybór posła.

Warszawa (Tel. wł.) Posłem do Rady państwa z kurii większej własności ziemskiej na miejsce Gawrońskiego, który rzekł się tej godności, wybrany został narodowy demokrat, Tadeusz Mieczysław Skarżyński, ziemianin z Łomżyńskiego, były poseł do II Dumi.

Z Dumy.

Petersburg. (Tel. pryw.) Poprawkę p. Pa. czewskiego, aby na posady sędziów pokoju w 9 guberniach kraju zachodniego mianowano ludzi miejscowych, znających języki tamtejsze, komisja odrzuciła.

Petersburg (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy, zawiadomił przewodniczący, że bar. Meyendorff złożył godność wiceprezydenta.

Nadużycia w Moskwie.

Petersburg. (Tel. wł.) Rewizja z polecenia senatu, dokonana w sprawie urzędów policyjnych i działalności policji w Moskwie, doprowadziła do bardzo smutnych wyników. Przekonano się, że większa część organów policyjnych jest zupełnie niezdadna do pełnienia obowiązków i dopuszcza się olbrzymich nadużyć na szkodę mieszkańców. Wszystkie wybitne stanowiska w zarządzie policji moskiewskiej zostaną ponownie obsadzone.

Skazanie posła.

Petersburg (Pet. Ag.) Sąd w Saratowie skazał posła do trzeciej Dumy, Koliabkina, na 6 miesięcy więzienia, ponieważ poseł ten w wygłoszonej w r. 1906 mowie w Saratowie, wzywał do posłuchania manifestu wyborczego.

Parlament niemiecki.

Berlin (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego obradowano nad etatem pocztowo-

wym. Pos. Beck (narodowy liberal) oświadczył, że stronictwo jego nie zgadza się na dodatki dla Marchii wschodniej.

Zastój ekonomiczny.

Berlin (Tel. wł.). Magistrat tutejszy uchwalił kredyt w wysokości 750.000 marek dla robotników miejskich, celem załagodzenia skutków bezrobocia.

Amsterdam (Tel. wł.). Układy pomiędzy syndykatem jubilerów a związkiem robotników dyamentowych w sprawie ogólnego podjęcia robót w przemyśle brylantowym, zdołały doprowadzić do zasadniczego porozumienia.

Obecnie w tej gałęzi przemysłu, która zatrudnia do 8.000 robotników, przeszło połowa pozostaje bez zajęcia.

Przesilenie portugalskie.

Londyn (Tel. wł.). Genuński korespondent „Daily Telegraph” miał wywiad u eksdyktora portugalskiego Franco. W ciągu rozmowy Franco oświadczył, że zbrodnia, popełniona na królu i następcy tronu, zniszczyła jednocześnie rezultaty jego pracy. Przyszłość jednak pokazuje, czy miał słusność, czy nie.

Na zapytanie korespondenta, czemu się nie broni przeciw stawianym mu zarzutom, odrzekł Franco, iż obowiązkiem wobec ojczyzny jest obecnie kwestya tej nie poruszać, aby nie zakłócać pokoju w kraju. Rozsiewanym wiadomościom o tem, jakoby między nim i królewską rodziną zostały zerwane stosunki, Franco stanowczo zaprzeczył.

Zarazem dodał, że praca jego jako ministra, była w przeddzień zamachu już ukończona, ponieważ dekret, rozpisujący nowe wybory, był już podpisany.

Lizbona (TBK.). Jak słychać, król Manuel ma zamianować swego byłego nauczyciela, pułkownika Antonia Costa, swym tajnym sekretarzem.

Sensacyjne aresztowania.

Konstantynopol. (TBK.) Uwieszenie austriackiego mechanika Nowaka w Monastyrze nastąpiło na podstawie dokumentów, które znaleziono u dowódcy oddziału zbrojnego Dinko, który niedawno popełnił samobójstwo. U Nowaka znaleziono kilkadziesiąt dokumentów i listów, korespondencję z Dinką i komitetem bandy. Córkę jego także aresztowano, ponieważ spis cen bomb i rozmaitej broni, sporządzony w języku czeskim, pisany był jej ręką.

Zawarcie traktatu.

Belgrad. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu skupczyny, na zapytanie posłów, oświadczył minister Stojanowicz, że otrzymał z Wiednia wiadomość, iż traktat handlowy z Austro-Węgrami został zawarty. W sprawie kontroli weterynaryjnej nie może dać odpowiedzi, ponieważ dotyczy to szczegółowych postanowień traktatu.

Z Ameryki.

Nowy Jork (Tel. wł.). W miejscowości Fairbanks, na Alasce, wybuchły niepokoje wskutek strajku górników. Roosevelt celem stłumienia zaburzeń wysłał tam wojsko.

Nowy Jork (Tel. wł.). Rząd związkowy przedłożył w najbliższym czasie senatowi siedem traktatów w sprawie sądów rozjemczych, między nimi jeden z Niemcami.

Wiedeń (TBK.). Lueger wyjechał na kilkutygodniowy pobyt do Lovrano.

NA MARGINESIE.

„WYPIS Z LISTU Z GRODNA 15 LUTEGO 1797 ROKU“.

„Król Stanisław August dziś o godzinie 10 z rana ruszył się w podróż do Petersburga z ekwipażem licznym i z dworem okazałym przybranym. Wyjazd jego oznaczony był prawdziwym mieszkaniem i przytomnym smutkiem. Na każdej stacji przygotowano koni przeszło 300 i wszystko, cokolwiek do potrzeb i wygody ściąga się, z największą bacnością urządzone zostało. Dla śniegów wielkich, dotąd z tamtej strony Rygi leżących, sanki za każdym powozem przywiązane ciągną się. Dzisiaj w Szemczynie o mil 9 od Grodna król nocować będzie, a przez resztę drogi, po mil 12 na dzień ujedzie“.

J. S.

Wiadomości bieżące.

Spozstrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 14 lutego b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. i. r. p.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	742.60	- 4.5	WNW3	0.0	+0.5	-5.0
2 popoł.	744.40	+ 0.4	WNW4			
9 wiecz.	745.35	- 3.2	cisza			

Uwaga: Pogoda przy zmiennej zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Pogoda piękna, słabe wiatry, chłodno, stan trwa równomiernie nadal.

W Galicyi zachodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, łagodnie, następnie polepszenie.

Wiadomości osobiste. Minister Galicyi Dawid Abrahamowicz przybył do Lwowa.

Przeniesienia służbowe. Namieśnik przeniósł ko-

odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

misarza powiatowego, dra Leopolda Mussila z Jarosławia do Lwowa, tudzież praktykantów konceptowych namieśnictwa: Włodz. Konkolnaka ze Lwowa do Jarosławia i Edw. Nowaka ze Lwowa do Sanoka.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta poczt. Michała Cwikłowskiego z Łańcuta do Lwowa.

Z kolei. Ruch osobowy między Złoczowem a Tarnopolem i Podwołoczyskami a Wołoczyskami otwarto wczoraj posiągami nr. 11, 4, 17 a między Lwowem a Stryjem pociągami 1716 i 1713.

Z Tarnopola donoszą nam: Ruch kolejowy dzięki niestrudzonemu usiłowaniu tutejszej sekcji technicznej przywrócony został na przestrzeni Tarnopol—Lwów pociągiem kurierskim nr. 4, wychodzącym w piątek rano w kierunku Lwowa. Zabiegom sekcji przyszła w pomoc zmiana temperatury, w przeciwnym razie przerwa komunikacyjna trwałaby znacznie dłużej. Na razie istnieje ruch regularny między Tarnopolem a Lwowem.

Przebieg między Tarnopolem a Podwołoczyskami będzie wolną dopiero w niedzielę rano. Pierwszy pociąg odejździe w kierunku Podwołoczysk o 9:51 rano, a więc lwowski pociąg nr. 17, wychodzący ze Lwowa w dniu 16 bm. o godzinie 6:20 rano, będzie miał bezpośrednie połączenie z Podwołoczyskami i z Rosyą. Przyspieszeniu ruchu stoją na przeszkodzie jeszcze zapy między Maksymówką a Borkami, przeszkody te jednakowoż zostaną usunięte w sobotę.

Otwarcie ruchu pomiędzy Tarnopolem a Kopyczyńcami nastąpi w przeciągu 2—3 dni.

Zapomogi. Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy literatów i artystów polskich we Lwowie uchwalił udzielać członkom Towarzystwa zapomóg zwrotnych i bezzwrotnych. Członkowie zgłaszać się mają na ręce przewodniczącej Towarzystwa p. Wandy Siemaszkowej ul. Kadecka l. 4.

Rozprawa przeciw Wasińskiemu-Śnieguckiemu i towarzyszącej odbędzie się w nadzwyczajnej kadencji sądu przysięgłych, poświęconej wyłącznie tej sprawie, w czerwcu. Rozprawa potrwa około dwu tygodni.

Podrutek. Do mieszkania palacza kolejowego Michała Nogi, zamieszkałego przy ul. Bilińskich pod l. 50, zgłosiła się przed kilku dniami jakaś kobieta w średnim wieku i podała, iż jedzie do rodziny z Tarnopola z 13-miesięcznym dzieckiem.

Zaskoczona przez śnieżyce musi pozostać we Lwowie aż do otwarcia ruchu kolejowego; a do hotelu zajechać nie może, bo brakłoby jej gotówki na dalszą drogę, prosi więc o przyjęcie jej na mieszkanie na czas przerwy ruchu. Nieznajoma ofiarowała się nawet zapłacić za przytułek i podała, iż zwie się Anna Malec. Liściowy palacz przyjął ją do mieszkania, onegdaj jednak nieznajoma zniknęła, pozostawiając mu w upominku trzy-nastomiesięczne niemowlę.

Tarnopol. (Kor. wł.). Wskutek przerwy w komunikacji został Tarnopol odcięty od świata na przeciąg sześciu dni. Nie dochodziły wskutek tego dzienniki, a lukę powstałą zapelniał tutejszy „Głos polski”, podając w nadzwyczajnych dodatkach najświeższe wiadomości ze świata, uzyskane telefonem dzięki uprzejmości Redakcyi „Słowa Polskiego“.

Stary Sambor. Rada pow. przeciw pruskiej hakacie. Otrzymałmy następującą rezolucję: Rada powiatowa w Starym Samborze wskutek jednomyślnie uchwały członków polskiej i ruskiej narodowości wyraża imieniem ludności powiatu głębokie oburzenie i protest przeciwko gwałtom pruskim, wniesionym w sejmie pruskim i w parlamencie niemieckim, zdążającym do wydarcia narodowi polskiemu najdroższych jego dóbr ziemi i języka ojczystego a urągających kulturze, etyce i ludzkości.

Rada powiatowa wyraża gorące uznanie reprezentacji polskiej w Wiedniu i Berlinie z powodu napiętnowania tych niesłychanych w dziejach ludzkości zamachów na najdroższe prawa narodowe.

Rada powiatowa składa hołd najszczerzej wdzięczności przedstawicielom innych narodów, którzy zaprotowali przeciw tym ustawom.

Rada powiatowa przesyła zagrożonym Rodakom wyrazy głęboko odczutego współczucia z zapewnieniem, że w ciężkiej walce przeciw atakom na ich język ojczysty i ziemię znajdą pomoc i poparcie u wszystkich ludzi uczciwie myślących.

Również przylacza się do bojkotu towarów pruskich.

W naszej Administracji złożyli:

Dla Tow. Wincentego a Paulo: Rodzina Skwarczyńskich, Borkowscy i Łozińscy 100 kor. zamiast wieńca na trumnę s. p. Romany Zdańskiej (w połowie dla męskiej w połowie dla żeńskiej kongregacyi).

Dla nczestników powstania z r. 1863. W. K. i T. M. 10 kor. zamiast nabożeństwa w drugą rocznicę śmierci śp. Ludwiki Makulskiej.

Na fundusz im. J. Żulińskiego przy Towarzystwie rymanowskich kolonii wakacyjnych. Anna Musiał Zdzińska z Bełza 6 kor.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 14 lutego. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60.80 do 61.—. Tendencja: ustalona.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.50 do 73.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 28.50 do K. 29.—. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30.— do K. 30.50.

Tendencja: silna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 14 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt i oblig. p. z r. 1880 3proc. —, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 210.75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 104.25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.50, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 455.—, Clary zł. 40 m. k. 153.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 106.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 101.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 65.—, Ofen 40 zł. 220.—, Palfy 40 zł. m. konw. 189.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51.50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 30.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. k. 217.—, Pożyczka salcuburska po 20 zł. 110.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 185.40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 510.—

Berlin, dn. 14 lutego. Banknoty austriackie 85-10. Spirytus —.

Paryż, dn. 14 lutego. Trzy procentowa renta 97-10 mąka 29-10. Usposobienie:

Frankfurt, d. 14 lutego. Austr. kred. 201.70, Koleje państwowe 144.50 Disconto 174.60 Laura —, Alpy —. Usposobienie:

Wiedeń, d. 15 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 640.—, Akcje węgier. Zakładu kredy. 772.—, Akcje Anglo banku 305.50, Akcje Unionbanku 547.50, Akcje Länderbanku 414.50, Akcje Bankvereinu 536.25, Akcje Boden credit 1067.—, Akcje gal. Banku hipot. 570.—, Akcje kolei państwowych 676.—, Akcje kolei pociągowej 143.50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 423.—, Akcje kolei pól. 5335.—, Akcje kolei czern. 574.—, Akcje Alpy 624.50, Akcje Rima Muranyi 531.25, Akcje Prag. Tow. żel. 2505.—2515, Akcje Fabryki broni 518.—, Akcje tur. tyton. 417.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 532.—, Oblig. węg. ind. 94.45 Renta majowa 97.85, Austr. Renta koronowa 97.80 Węg. Renta koronowa 94.15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95.07, 4 proc. listy Banku hip. 95.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.75, 4 proc. listy Banku kraj. 95.15 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.60, 4 proc. komunalne obgacze Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98.50, 4 pro. Gal. poź. kraj. z 1893 r. 96.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.25, Losy tureckie 186.—, Mark. 117.65, Ruble 251.7/8, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 91.45

Usposobienie bez ochoty.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ze względu na polityczną kontrowersję, jaka wywiązała się w sprawie budowy kolei Nowobazarskiej, okazała się na giełdzie chęć realizacji, co łącznie z brakiem podniety z zagranicy dało powód do spadku kursów.

Giełda zamknięta przy słabym usposobieniu i możliwie najniższych kursach.

Berlin, dnia 15 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 201.50, Staatsbahn 144.40 Disconto Comandit 174.50, Berlin. Tow. handl. 158.90 Laura 216.—, Bohumery 198.75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214.—, Kolej warsz.-wied. 106.90, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 146.40 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 198.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 257.0, Kolej Henry 116.10 Niemiecki bank narodowy 116.25 Kanada Preferred 141.40, Akcje żegluga hamburskie 118.75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 288.25, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 74.90, 3 1/2 proc. renta rosyjska 73.90 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 82.20, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.30 Rheinische Stahlwerke 163.30 Gelsenkirchen 183.30.

Berlin, dnia 15 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 202.50, Staatsbahn 144.40, Lombardy 25.75, Disconto Comandit 174.50, Ruble 214.—.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, dnia 15 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.60, Austr. renta złota 99.25, Austr. akcje kredytywne 202.10, Staatsbahn 144.50, Lombardy 25.90 4-proc. austr. renta koronowa 97.50

Tendencja: bez ochoty.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 14 lutego. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.76 do 11.77, Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od 10.32 do 10.33. Zyto na kwiecień 1908 r. od 10.32 do 10.33, Zyto na październik od 8.85 do 8.86, Owies na kwiecień 1908 r. od 7.89 do 7.90, Owies na październik od 0.— do 0.—, Kukurudza na wrześ. 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.72 do 6.73 Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 16.60 do 16.70. Pogoda: piękna.

„OJCZYŻNA“

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor. kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, u Długa l. 5.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.